

## AMERYKAŃSCY SPECJALSI STAWIAJĄ NA CYBEROBRONĘ I WALKĘ ELEKTRONICZNĄ

---

Przed amerykańskimi Siłami Operacji Specjalnych (SOF) stoi wyzwanie w zakresie dostosowania się do nowego sposobu postrzegania pola walki, gdzie dotychczasowe domeny prowadzenia operacji już zwyczajnie coraz bardziej nie wystarczają. Odnosząc się chociażby do akronimu komandosów US Navy czyli SEAL (morze, powietrze, ląd) można uznać, iż już niedługo będzie musiał się on być może wzbogacić o odniesienie się do cyberprzestrzeni, przestrzeni informacyjnej czy też szerokiego spektrum renesansu walki radioelektronicznej. Jednego możemy być pewni, Pentagon oraz US SOCOM nie zamierza oszczędzać na transformacji technologicznej swoich specjalsów właśnie w tych zakresach.

Cyfrowi komandosi to już nie tylko wizja stricte filmowa, ale niejako rzeczywistość obecnej rewolucji technologicznej lub jak kto woli kolejnej odsłony RMA (tzw. Rewolucja w Sprawach Wojskowych), dostrzegalnej w coraz większym stopniu we współczesnych siłach zbrojnych. W żadnym razie nie omija ona także jednostek sił operacji specjalnych, a co naturalne papierkiem lakmusowym stają się w tym przypadku amerykańscy operatorzy. SOCOM czyli dowództwo odpowiedzialne za przygotowanie amerykańskich Sił Operacji Specjalnych do obecnych i przyszłych wyzwań planuje znaczne zwiększenie budżetu w perspektywie badań i rozwoju technologii dedykowanych wielodomenowemu polu walki. Biorąc przy tym pod uwagę stworzenie niezbędnych zasobów niekinetycznego oddziaływania na przeciwnika.

W Stanach Zjednoczonych pojawiała się już teraz debata o potencjalnych priorytetach w zakresie finansowania specjalsów w Stanach Zjednoczonych w następnym roku fiskalnym. Na jej bazie można dostrzec, co tak naprawdę martwi obecnie SOCOM w perspektywie krótko-, średnio- oraz długookresowej i stanowi naturalne wyzwanie zarówno dla samego Dowództwa jak i całego Pentagonu. Plany mają bowiem zakładać niemal podwojenie wydatków na technologie z domeny cyber czy też odnoszące się do walki radioelektronicznej po stronie budżetu amerykańskich Sił Operacji Specjalnych. Jak wskazał Paul Mcleary z portalu „Breakingdefense”, Lisa Sanders, dyrektor ds. kwestii nauki i technologii w SOCOM, miała prezentować plany budżetowe względem priorytetów technologicznych na rok 2022. To właśnie w trakcie jej wystąpienia zauważono, iż kwestia najnowszych rozwiązań technologicznych, określonych jako „next generation effects”, ma objąć szacowane wydatki na poziomie 36 milionów dolarów, w porównaniu z 16 milionami dolarów wskazywanymi na ten rok.

**Czytaj też:** [Polski samolot wsparciem dla amerykańskich specjalsów? \[KOMENTARZ\]](#)

Trzeba do tego dodać, że wzrosty mają być odnotowane, choć procentowo nie tak wielkie, w sferze systemów odnoszących się do zarządzania danymi oraz sieciowością. Wszędzie indziej widoczny jest trend w zakresie redukcji i szukania oszczędności. Tym samym można śmiało uznać, że wspomniane

efekty technologiczne nowej generacji, zarządzania danymi i rozwiązania sieciowe mają dziś priorytet. Szczególnie, iż Amerykanie wychodząc w pewnym sensie z traumy długoletnich konfliktów asymetrycznych, weszli niejako z rozpędu w otwartą wręcz rywalizację z siłami zbrojnymi państw, które nie musiały poświęcać zasobów ludzkich, technologicznych i przede wszystkim finansowych na tak szeroko zakrojone operacje na całym świecie.

Dowódca SOCOM gen. Richard Clarke nie ukrywa, że amerykańscy specjaliści muszą dostosować się do nowej rzeczywistości, w której to inne państwa dynamicznie gonią technologicznie Stany Zjednoczone lub nawet w pewnych aspektach osiągnęły przewagę. Trzeba nadmienić, że jest to kolejny już sygnał tego rodzaju, po tym jak pojawił się w kontekście modernizacji amerykańskiego Korpusu Piechoty Morskiej (USMC). Jak widać, przed wielodomenowym spojrzeniem również na działania specjalne nie ma ucieczki. Stąd też, to siły operacji specjalnych są zobowiązane do dostrzeżenia jak działają ich przeciwnicy w zakresie domeny cyber, domeny informacyjnej nie mówiąc już o bardziej namacalnym aspekcie walki radioelektronicznej (WRE). Uzyskując tym samym nowe, wysoce potrzebne zdolności ofensywne i defensywne, w przypadku prowadzenia swoich operacji teraz i w niedalekiej przyszłości.

Kończy się bowiem swoboda ścigania i eliminacji przeciwników świetnie poznanych w toku wieloletnich działań specjalnych w Afganistanie, Iraku, Jemenie, Syrii czy też Somalii. Przy zastrzeżeniu, że nie zniknie potrzeba prowadzenia również działań wymierzonych w terrorystów, to jednak przeformatowaniu ulega ich lokowanie wśród priorytetów państwa. Współczesna transformacja wymaga powiedzenia sobie wprost, działania wymierzone w przeciwnika charakteryzującego się wysoką asymetrią potencjałów nie wystarczają, przez co i siły operacji specjalnych muszą się zmieniać.

**Czytaj też:** [Izraelskie Siły Obronne na progu rewolucji \[KOMENTARZ\]](#)

Zmiany zachodzą w takich aspektach jak stosunek do możliwości platform bezzałogowych, w tym również tych ze zwiększoną możliwością autonomicznych działań. Co więcej, trzeba tu zauważyć niemal pilną potrzebę operacyjną względem całości rozwiązań dedykowanych wykrywaniu maszyn bezzałogowych przeciwnika i neutralizacji zagrożeń płynących z ich strony. Paul Mcleary w swoim tekście puszcza niejako oko do kwestii dynamiki przeobrażeń technologicznych dziejących się w Chinach, wspominając np. o rojach dronów. Nie od dziś wiemy, że Pekin chwając się światu tego rodzaju rojami cywilnych dronów, jednocześnie wskazuje na swoje możliwości militarne.



The image features a book cover on the left and promotional text on the right, set against a blue background with a red diagonal line. The book cover is titled "BEZPIECZEŃSTWO" and "SECURITY" and is edited by Marcin Lason and Grzegorz Wydroński. The promotional text on the right reads: "30 LAT JW GROM", "JEDNOSTKA WOJSKOWA GROM", "JAKO INSTRUMENT POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA", and "RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ". A logo for "GROM" is also visible. In the bottom right corner, there is a logo for "Sklep.Defence 24".

Specjaliści podlegający pod SOCOM nie mogą być też pozbawieni rozpoznania całkiem nowych możliwości rażenia przeciwnika poprzez zdolności elektromagnetyczne lub/i za pomocą systemów energii skierowanej. To jednak może być o wiele mniejszą rewolucją w zakresie świadomości konstruowania sił operacji specjalnych, gdy weźmie się pod uwagę niezbędne dostosowanie do wyzwań domeny cyber czy też działań z domeny informacyjnej. Wchodząc tym samym w wysoce niekinetyczne na pierwszy rzut oka środowisko. Co istotne, także z perspektywy innych państw, tego rodzaju przeobrażenia technologiczne są planowane we współpracy z własnym przemysłem. Ma to być dwustronna relacja, w zakresie definiowania potrzeb, możliwości i przede wszystkim uzyskania pełniejszego obrazu innowacyjności na potrzeby działań specjalnych. Szczególnie, gdy dziś bardzo trudno jest uznać proces rozwoju kompetencji w zakresie sztucznej inteligencji (SI), uczenia się maszynowego, sztucznych sieci neuronowych, etc. za zamknięty nawet w przestrzeni debaty akademickiej i badawczej. Tym samym, nie można w pełni odgórnie zaplanować wdrażania technologii na nich bazujących do sił zbrojnych. Trzeba słuchać sektora R&D, przestrzeni debaty uniwersyteckiej, itp.

**Czytaj też:** [Cypryjskie ćwiczenia na drodze do nowych możliwości Royal Marines](#)

Przy czym, należy zaznaczyć, że SOCOM i generalnie siły operacji specjalnych nie muszą i nie stoją na straconej pozycji względem obecnych przeobrażeń. Przede wszystkim dlatego, że jako małe i wysoce wyspecjalizowane formacje mogą o wiele łatwiej przechodzić proces przeobrażeń technologicznych. Już teraz przecież naturalnym jest testowanie przez nie technologii, które z różnych przyczyn nie są wdrażane w siłach konwencjonalnych. Dotyczy to także przestrzeni C5ISTAR, która daje operatorom i ich dowódcom pewną zapowiedź niezbędnych przeobrażeń. Analogicznie, w przestrzeni informacyjnej specjaliści, także mogą odnaleźć się nader dobrze jeśli weźmie się pod uwagę olbrzymi zasób wiedzy względem operacji PYSOPs. Nie mówiąc już o potrzebie dostosowania się do zmieniających się warunków środowiskowych, będących pochodną kwestii zmian klimatycznych. Na co SOCOM, jak i Pentagon zwracają uwagę myśląc o przyszłości i wyposażeniu na przyszłość. W końcu, każdy operator od początku rozumie potrzebę przetrwania w wysoce ekstremalnych warunkach, niezależnie od strefy klimatycznej. Być może większym wyzwaniem będzie finalnie sprostanie wymaganiom sił operacji specjalnych stawianym wobec naukowców i inżynierów.